



## Straty armii pruskiej w pierwszej wojnie światowej

Wiek pary i elektryczności dobiegał końca, a wraz z nim następował schyłek ustalonego po wojnach napoleońskich i kongresie wiedeńskim porządku politycznego. Zmiany cywilizacyjne, rozwój nauki i rozkwit nowych prądów umysłowych spowodowały zmianę myślenia o otaczającej rzeczywistości, zarówno na poziomie społeczeństw, jak i państw. Dało się wyczuć narastające napięcie w stosunkach międzynarodowych, spowodowane między innymi rosnącymi aspiracjami mocarstwowymi krajów takich jak zjednoczone pod dyktando Prus nowe Cesarstwo Niemieckie. Nieobecne przy kolonialnym podziale świata, ale zwycięskie w wojnie francusko-pruskiej, rosło w siłę i na początku XIX wieku dążyło do zmiany panującego porządku.

Te i inne powody doprowadziły w krótkim czasie, bo już w drugiej dekadzie XX wieku do wojny, nazwanej później Wielką wojną światową. Była jednak inna i straszniejsza niż wcześniejsze konflikty zbrojne. Rozwój technologiczny, konstrukcja nowych rodzajów broni, a także skala konfliktu doprowadziła między innymi do największych w historii strat wśród żołnierzy i ludności cywilnej.

Polska rozerwana między zaborców ucierpiała podwójnie. Nie dość, że Polacy zostali wcieleni do trzech różnych armii i skazani na bratobójcze walki, to jeszcze front wschodni przesunął się powoli po naszych ziemiach. Wystarczy wspomnieć okupioną olbrzymimi stratami bitwę pod Gorlicami w 1915 roku, w czasie której doszło do przełamania rosyjskiej obrony. Bitwa została nazwana później „małym Verdun”<sup>1</sup>.

Momentem zapalnym było zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku, choć państwa centralne, szły do wojny już wcześniej i wszyscy w Europie wiedzieli, że jej wybuch to tylko kwestia czasu. Ogłoszona została mobilizacja, a Wielkopolsanie, mieszkańcy tzw. Prowincji Poznańskiej, zostali wcieleni do armii pruskiej. Rozpoczęła się długa, ponad czteroletnia wojna, w której poległo po obu stronach 8,5 mln żołnierzy, a ponad 21 mln zostało rannych. Do niewoli trafiło kolejne 8 mln walczących. Po samej tylko stronie niemieckiej powołano do wojska 11 mln osób, z czego poległo nieco mniej niż 1,8 mln, rannych zostało 4,2 mln, a zaginionych i wziętych do niewoli było ponad 1,1 mln.<sup>2</sup>

Poszukiwanie żołnierzy w niemieckich archiwach nastęrcza jednak wiele trudności. Przede wszystkim dlatego, iż pełna kartoteka armii cesarskiej, przechowywana w archiwum w Poczdamie spłonęła w 1945 roku w czasie ataku wojsk alianckich na Berlin. Ocalały tylko pojedyncze dokumenty.

Nieco więcej informacji można znaleźć, jeśli dany żołnierz był ranny i znajdował się w szpitalu. Do 2008 roku można było uzyskać dane z akt żołnierzy leczonych w szpitalach, które są przechowywane w Landesamt für Gesundheit und Soziales (LAGeSo) w Berlinie. Od tamtego czasu Landesamt nie zajmuje się już poszukiwaniami dla osób prywatnych i tłumacząc się, że od ostatniej wojny minęło ponad 60 lat, odsyła do innych instytucji, w tym Federalnego Archiwum Wojskowego we Freiburgu i Deutsche Dienststelle (WASt). Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, aby z tymi instytucjami się kontaktować, jednak zazwyczaj za poszukiwania w ich kartotekach trzeba słono – przynajmniej jak na polskie warunki – płacić.

Nie jesteśmy jednak skazani na brak innych informacji. Bogatym i bardzo kompletnym źródłem informacji o rannych, poległych, wziętych do niewoli i zaginionych żołnierzach armii niemieckiej z czasu

<sup>1</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa\\_pod\\_Gorlicami](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Gorlicami), (dostęp: 15.05.2012).

<sup>2</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/I\\_wojna\\_%C5%9Bwiatowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/I_wojna_%C5%9Bwiatowa) (dostęp: 15.05.2012).

I wojny światowej są publikowane codziennie w tamtych czasach listy strat (*Deutsche Verlustlisten*). Listy były oficjalnymi komunikatami rządu pruskiego, drukowanymi gotykiem codziennie od 1914 do 1919 jako dodatek do gazet „Armee-Verordnungsblatt”, „Deutschen Reichsanzeiger” i „Preußischen Staatsanzeiger”<sup>3</sup>. Wywieszane były także w publicznych miejscach, takich jak sklepy, redakcje gazet i zakłady usługowe, gdzie dotrzeć do nich mógł każdy zainteresowany, którego krewni czy przyjaciele służyli w armii<sup>4</sup>.

Listy zawierały dane o stratach wśród żołnierzy wszystkich formacji i wszystkich armii: Prus, Bawarii, Württembergii i Saksonii, a ponadto Cesarskiej Marynarki Wojennej i Schutztruppe – oddziałów stacjonujących w koloniach afrykańskich<sup>5</sup>. List było w sumie 2535, w tym 1550 pruskich i prawie tysiąc dotyczących innych armii niemieckich. Na ponad 31 tysiącach stron (numeracja ciągła), w trójkolumnowym układzie zawarto krótkie wpisy o każdym poległym zawierające najczęściej jednostkę pochodzenia, nazwisko, imię, stopień wojskowy, datę urodzenia i datę oraz rodzaj straty, choć nie zawsze podawano wszystkie te informacje. Początkowo nazwiska pogrupowane były jednostkami, które zgłaszały straty, a dodatkowo podawano datę i miejsce wystąpienia straty, z czego można często wywnioskować możliwe miejsce ewentualnego pochówku. Niemieckie straty zwiększały się jednak drastycznie, stąd 7 grudnia 1916 roku zmieniono sposób publikowania danych spływających z jednostek i zamiast dzielić na poszczególne jednostki, wszystkie nazwiska wypisywano razem w porządku alfabetycznym. Dlatego też od 1917 roku trudno ustalić jednostkę konkretnego żołnierza. Dodatkowo zmieniono ilość publikowanych informacji, ograniczając się do nazwiska, imienia, stopnia wojskowego oraz miejsca i daty urodzenia. Latem 1917 roku (od 25 sierpnia) ponownie zredukowano ilość danych o poległych, rannych i zaginionych nie podając roku urodzenia, co obecnie znacznie utrudnia przeszukiwanie i znajdowanie konkretnych osób. Pamiętać należy, żeienne daty urodzenia w dokumentach często nie odpowiadały faktycznym, podobnie jak miało to miejsce w księgach meldunkowych czy innych pruskich dokumentach z tego czasu. Począwszy od końca 1918 roku przywrócono informację o jednostce wojskowej oraz ponownie zaczęto wypisywać pełną datę urodzenia. Listy publikowano aż do 1919 roku, podając informacje o ostatnich stratach wojennych<sup>6</sup>.

III. Bataillon.		vermisht.	
Stab.		Referbist Georg Sny — Ober Gotschalkowitz, Kreis Ratibor — vermisht.	Referbist Johann Ostrzolek — Polom, Kreis Rybnik — vermisht.
Major v. Baumann — tot.		Musketier Franz Gieschowitz — Bogutschitz, Kreis Ratibor — vermisht.	Referbist Josef Muras — Nowin, Kreis Rybnik — vermisht.
Oberleutnant und Adjutant Konrad Meyer — schwer verwundet.		Referbist Wilhelm Biatra — Sannellin, Kreis Pleß D. S. — vermisht.	Referbist Johann Piffatzowski — Gsulow, Kreis Pleß D. S. — vermisht.
9. Kompagnie.		Referbist Franz Saworski I. — Kralowka, Kreis Pleß D. S. — vermisht.	Referbist Anton Saworski II. — Kralowka, Kreis Pleß D. S. — vermisht.
Hauptmann der Reserve Sirius — schwer verwundet.		Musketier Paul Porzait — Latischau, Gleiwitz — vermisht.	Referbist Paul Kubnert — Nowog, Kreis Oppeln — vermisht.
Leutnant George — tot.		Referbist Eduard Plaza — Mittel Lajsek, Kreis Pleß D. S. — vermisht.	Referbist Paul Fuhrmann — Groß Helm, Kreis Pleß D. S. — vermisht.
Leutnant der Reserve Birth — leicht verwundet.		Referbist Johann Gwoos — Birtultau, Kreis Cosel — vermisht.	Musketier Alois Schäfer — Gsierzowitz, Kreis Cosel — vermisht.
Fähnrich Wegel — vermisht.		Musketier August Gruscha — Lipine, Kreis Bautzen — vermisht.	Musketier Erich Zwilling — Breslau — vermisht.
Offizier-Stellvertreter Georg Pilorz — Stolz, Kreis Frankenstein — leicht verwundet.		Referbist Franz Andreczko — Pohlau, Kreis Rybnik — vermisht.	
Sergeant Georg Scheinert — Nachowitz, Kreis Münsterberg — leicht verwundet.			
Unteroffizier Stefan Nowroth — Nachowitz, Kreis Gleiwitz — schwer verwundet.			
Musketier Valentin Kanžlec — Kunzendorf, Kreis Zabrze — tot.			
Musketier Josef Schulz — Knurow, Kreis Rybnik — tot.			
Gefreiter Stanislaus Simianowski — Rawin, Kreis Rybnik — leicht verwundet.			
Musketier Friedr. Andres — Wünschelburg, Kreis Neurode — leicht verwundet.			
Musketier Peter Patton — Deutsch Dickar, Kreis Bautzen — leicht verwundet.			
Musketier Theodor Madzgalla — Tworkau, Kreis Ratibor — vermisht.			
9. Kompagnie.			
Gefreiter Kurt Beyer — Dresden — tot.			
Gefreiter Josef Dantegel — Korkwitz, Kreis Meisse — tot.			
		10. Kompagnie.	
		Leutnant Esche — leicht verwundet.	
		Leutnant Johannes Heinze — Groß Wartenberg, Kreis Meignitz — leicht verwundet.	

Fragment zdigitalizowanej listy strat z Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej. „Armee-Verordnungsblatt. Verlustliste 1914.10.01 Ausgabe 64–66/297”: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=129688&tab=3> (dostęp: 15.05.2012)

<sup>3</sup> [http://wiki-de.genealogy.net/Verlustlisten\\_Erster\\_Weltkrieg](http://wiki-de.genealogy.net/Verlustlisten_Erster_Weltkrieg) (dostęp: 15.05.2012).

<sup>4</sup> <http://www.genoroots.com/armiapraska.php> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>5</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Schutztruppe> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>6</sup> [http://wiki-de.genealogy.net/Verlustlisten\\_Erster\\_Weltkrieg](http://wiki-de.genealogy.net/Verlustlisten_Erster_Weltkrieg) (dostęp: 15.05.2012).



Publikowaniu kompletnych danych na pewno sprzyjał fakt, że „armia pruska (...), jako jedna z pierwszych wprowadziła obowiązek posiadania przez każdego żołnierza tzw. znaczka identyfikacyjnego określanego popularnie, mianem nieśmiertelnika. Pomagał on w identyfikacji żołnierzy, którzy ewentualnie polegli na polu walki”<sup>7</sup>. Dodatkowe informacje o jeńcach wojennych przesyłane były za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, który angażował się zarówno w zebranie informacji o wziętych do niewoli, jak również w pomoc i dosyłanie im niezbędnych rzeczy: środków czystości i ciepłych ubrań, co nie było bez znaczenia w dalekich rosyjskich krainach. Należy również pamiętać, że dane z frontu często spływały ze znacznym, nawet kilkumiesięcznym opóźnieniem, a fakt wzięcia do niewoli odnotowywano nawet po paru latach. Jeszcze gorzej było z zaginięciami – być może liczone, że żołnierz wkrótce znajdzie się w jakimś lazarecie lub odnaleziony zostanie jego grób. Z pewnością już po samej wojnie, dawni wrogowie wymieniali takie informacje, a bliscy poszukiwali na własną rękę żołnierzy, po których ślad zaginął. Wiele nazwisk jest przekreślonych, szczególnie tych brzmiących obco dla niemieckich redaktorów, a do tych należały z pewnością nazwiska polskie. To również trzeba brać pod uwagę przy czytaniu list strat.

Przejrzenie wszystkich stron Deutsche Verlustlisten jest praktycznie niemożliwe, mimo iż duża ich część została zdigitalizowana i jest dostępna za darmo lub odpłatnie na kilku stronach internetowych, o których za chwilę opowiem. Z pomocą przychodzą dla przykładu uruchomione w ostatnim czasie projekty indeksacji list strat i to dzięki nim możemy w prosty sposób wyszukać naszych przodków. Dodać należy, że znaczna większość żołnierzy była choć raz lekko ranna lub uznana za zaginioną. W niektórych przypadkach zdarzają się wielokrotne wpisy o zaginięciach i odniesionych ranach, a w końcu i o samej śmierci.

Wśród stron zawierających materiały, które można przeglądać, przede wszystkim należy wspomnieć o Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej, w zasobach której znajdują się zdigitalizowane, pochodzące ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i dostępne za darmo, listy strat z „Armee-Verornungsblatt”<sup>8</sup>. W chwili pisania tego artykułu nie były dostępne wszystkie numery, a jedynie ich część. W zasobach biblioteki znajduje się początkowe 365 list – od początku wojny do 13 lutego 1915 roku oraz końcowe od listopada 1917 roku do 20 maja 1919 roku. Prawdopodobnie digitalizacja pełnego zasobu jest w toku i być może luka zostanie uzupełniona w kolejnych miesiącach lub latach, biorąc pod uwagę olbrzymią liczbę brakujących list.



Wywieszane publicznie listy strat w czasie I wojny światowej. Ze zbiorów Mariusza Żebrowskiego

Informacje uzupełniające można także odnaleźć na stronach Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, w projekcie indeksacji strat armii pruskiej 1914–1915 prowadzonym przez Bartosza Małeckiego i Katarzynę Krüger. „Indeks zawiera wszystkie nazwiska poległych, rannych i zaginionych publikowane w „Kurierze Poznańskim” od sierpnia 1914 do stycznia 1915 roku (a które równoległe ukazywały się też m.in. w „Dzienniku Poznańskim”). „Kurier”, po otrzymaniu każdej oficjalnej listy strat armii pruskiej, podawał do wiadomości czytelników wyciąg z listy, obejmujący żołnierzy o »polsko

<sup>7</sup> <http://www.genoroots.com/armiapruska.php> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>8</sup> [www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/129687](http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/129687) (dostęp: 15.05.2012).

brzmącym« nazwisku, bez względu na kraj pochodzenia, a osobno – wszystkich żołnierzy, przy których figurowało miejsce zamieszkania: Poznań. Verlustlisten nierzadko zniekształcały nazwiska polskie, stąd też „Kurier” przed publikacją poddawał je »rekonstrukcji«. (...) Indeks nie zawiera wszystkich danych umieszczonych w gazecie. Pominięto m.in. stopień, miejsce i datę zgonu. Po odnalezieniu wpisów o szukanym nazwisku, warto zajrzeć do gazety<sup>9</sup>. W bazie danych znajduje się 15 047 pozycji<sup>10</sup>.

Kolejnym projektem związanym z indeksacją niemieckich list strat jest „Armia Pruska” na stronach Genoroots. Projekt prowadzony przez Aleksandrę Kacprzak oraz Mariusza Żebrowskiego z Grudziądza ma na celu umożliwienie przeszukiwania Deutsche Verlustlisten. Projekt jest w trakcie realizacji i jak dotychczas zindeksowano ponad 106 tysięcy nazwisk, a wkrótce szykowane są kolejne uzupełnienia. Baza wyświetla podstawowe informacje takie, jak imię i nazwisko, a dodatkowe dane możliwe są do uzyskania odpłatnie (4 zł od nazwiska). O tym, jak wiele pozostało pracy do wykonania świadczy fakt, że sami prowadzący projekt szacują całkowitą liczbę wpisów na 9,5 mln<sup>11</sup>.

Prawdopodobnie częściowo automatycznie wykonano tę pracę w amerykańskim portalu genealogicznym Ancestry.com, który na swoich stronach publikuje wyszukiwarkę oraz przeglądarkę niemieckich list strat z lat 1914–1917 pozyskanych od Deutsche Dienststelle (WASt). Wyszukiwarka umożliwia przeszukiwanie po nazwisku (brane pod uwagę są również nazwiska przybliżone, choć algorytm pozostawia wiele do życzenia). Po znalezieniu konkretnej osoby można wyświetlić interesującą stronę na ekranie, a nawet zapisać na dysk. Strony danego wydania listy strat można również przeglądać po kolei, aby na przykład zorientować się w jednostkach wojskowych czy miejscu prowadzonych działań wojennych. Niestety, całość jest płatna i kosztuje ok. 35 dolarów za miesiąc dostępu do serwisu, który jednak – na osłodę – oferuje wiele innych ciekawych baz danych, skierowanych jednak przede wszystkim na rynek amerykański: spisów ludności USA, list imigrantów z Ellis Island czy rejestrów poborowych armii amerykańskiej. Można skorzystać z cyklicznych promocji i uzyskać dwutygodniowy bezpłatny okres próbny, który zapewnia dostęp do wszystkich baz danych, w tym list strat. W tym celu należy podać numer karty kredytowej oraz koniecznie pamiętać, aby zrezygnować z dostępu w ciągu dwóch tygodni, gdyż w przeciwnym razie nasza karta zostanie automatycznie obciążona miesięcznym abonamentem. Dodatkowym utrudnieniem jest z pewnością fakt, że serwis ma tylko angielską wersję językową. Należy jednak przyznać, że zindeksowane numery Verlustlisten są kompletne, a zdigitalizowane strony bardzo dobrej jakości.

Ostatnim, lecz być może najciekawszym obecnie projektem, jest projekt indeksacji list strat prowadzony przez niemieckie Verein für Computergenealogie<sup>12</sup>. Projekt jest realizowany przez społeczność genealogiczną w Niemczech i od początku bieżącego roku udało się zindeksować ponad 8,2 tys. stron Verlustlisten uzupełniając bazę danych o 2,1 mln. wpisów, co według szacunków autorów projektu stanowi ponad 25% całości. Obecnie indeksowanych jest kolejne 13% akt, a nad projektem pracuje aktywnie ok. 400 osób (dane pochodzą z pierwszych dni lipca 2012 roku)<sup>13</sup>. Na stronie dostępna jest wyszukiwarka, która pokazuje pełne zindeksowane dane (nazwisko, imię, miejscowość, numer listy i data publikacji), a po wybraniu konkretnego nazwiska jest możliwość przeglądania zeskanowanych stron. Projekt dostępny jest za darmo na stronie <http://java.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/search>, a jedyną przeszkodą może być angielska wersja językowa interfejsu oraz niemiecka wersja dokumentacji.

Jak widać, dzięki zeskanowaniu list strat, zarówno przez WBC, jak również przez instytucje niemieckie, pojawiło się kilka bardzo wartościowych projektów, pomagających w poszukiwaniach żołnierzy niemieckich z I WŚ. Swoją rolę ma w tym również Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”. Temat przodków w I WŚ, jeszcze niedawno owiany aurą tajemniczości, staje się coraz popularniejszy, a poszukiwanie poległych czy rannych żołnierzy możliwe i łatwiejsze dzięki bazom danych i wykonywanej cały czas pracy indeksacyjnej. Osobom realizującym przedstawione projekty wypada tylko życzyć dużo cierpliwości i wytrwałości w realizacji ich celów.

<sup>9</sup> <http://www.wbc.poznan.pl/publication/16370> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>10</sup> <http://wtg-gniazdo.org/straty.php> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>11</sup> „9,5 mln nazwisk jest na Deutsche Verlustlisten! Jak potomkowie odnajdą dziadków, pradiadków...”, „Gazeta Pomorska”, <http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120122/GRUDZIADZ01/26404784> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>12</sup> <http://www.genealogy.net/> (dostęp: 15.05.2012).

<sup>13</sup> <http://java.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/statistics/index> (dostęp: 09-07-2012).



